

Danuta Piper

O niemieckich doświadczeniach w reformowaniu ortografii

Prace Językoznawcze 2, 99-124

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Piper
Olsztyn

O niemieckich doświadczeniach w reformowaniu ortografii

Deutsche Erfahrungen bei der Neuregelung der Rechtschreibung

Der Zweck folgender Publikation ist das Erscheinen der Erfahrungen bezüglich der orthografischen Reformierung der deutschen Sprache im Zeitraum der letzten 150 Jahre. Gegenstand des Interesses ist vor allem der soziologische Aspekt des Erscheinens, geringeren Grades der qualitative Charakter hier vorgestellter gesammelter Projekte der Kodifikation.

Einige Aufmerksamkeit findet die umgreifende Regelung aus den Jahren 1901/1902, welche zu einer amtlich gesteuerten Orthografie führte.

Der Artikel macht mit der letzten entworfenen vom 1 VIII 1998 und zugleich der aktuellen Reform bekannt. Es wird ihre kompakte Charakterisierung dargestellt, die Grundlagen (u. a. das wissenschaftliche Potential und die ökonomische Basis) repräsentiert und macht mit den ersten erweiterten Gedanken ihrer Autoren, resultierend aus der Einführung der Reform, vertraut.

Das Quellenmaterial, aus dem während der Niederschrift geschöpft wurde, entstand hauptsächlich aus deutschen Nachweisen, dank des Entgegenkommens von Herrn Dr. Klaus Heller.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie doświadczeń w zakresie reformowania ortografii na przestrzeni ostatnich stu pięćdziesięciu lat, przy czym najwięcej uwagi poświęcono kodyfikacji ostatniej, której proces wdrożeniowy rozpoczął się 1 sierpnia 1998 r., a ma się zakończyć 31 lipca 2005 r. Przedmiotem mojego zainteresowania jest przede wszystkim socjologiczny aspekt zjawiska, w mniejszym zaś stopniu – jakościowy charakter zaprezentowanych tu wybiórczo projektów zmian ortografii niemieckiej.

Materiały źródłowe, z których korzystałam, pochodzą głównie ze źródeł niemieckich. Ich wykorzystanie zawdzięczam dr. Klausowi Hellerowi, któremu chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować za okazaną mi życzliwość i zrozumienie. Dr Klaus Heller jest kierownikiem Międzypaństwowej Komisji ds. Ortografii Języka Niemieckiego (Zwischenstaatliche Kommission für deutsche Rechtschreibung) działającej w strukturach Instytutu Języka Niemieckiego (Institut für Deutsche Sprache) w Mannheimie.

Rozważania bezpośrednio związane z tematem tej pracy poprzedzam informacjami o charakterze ogólnym, które, w moim zamiarze, powinny ułatwić czytelnikowi pełniejszą orientację i lepsze zrozumienie problematyki omawianej w dalszej części niniejszego opracowania.

1. Co oznacza urzędowa pisownia

Ortografia niemiecka to system ukształtowany, z alfabetem łacińskim (choć — do ostatniego stulecia — w różnych odmianach), mocno obecny w kulturze europejskiej. Przyłgął do niej przydomek: „urzędowa”.

Początki obowiązujących dziś „urzędowych” uregulowań w zakresie pisowni niemieckiej sięgają roku 1901/1902. Od 17 do 19 czerwca 1901 r. z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy odbyła się w Berlinie konferencja ortograficzna, w której uczestniczyli reprezentanci krajów niemieckich oraz Austrii. W centrum obrad znalazły się żądania „państwowego” uregulowania pisowni i wprowadzenia jednolitego wzorca ortograficznego w całym niemieckim obszarze językowym¹. Pokonferencyjne ustalenia parafowano w 1901 r. na Drugiej Konferencji Ortograficznej w Berlinie, a rok później opublikowano w Niemczech w formie rozporządzenia urzędowego. Dużym osiągnięciem regulacji było zobligowanie wszystkich urzędów do ujednolicenia pisowni (dotychczas obowiązywały zupełnie inne ustalenia np. w Prusach, inne w Saksonii, Bawarii czy Austrii). W tym fakcie należy upatrywać historyczny wymiar² tego wydarzenia; można mówić o pewnym przełomie w historii niemieckiej ortografii. Dodajmy, że również Szwajcaria i Austria zaakceptowały normalizację.

Nadrzędnym celem ówczesnej kodyfikacji, zwłaszcza w odniesieniu do szkoły, było ustalenie ujednoliconej pisowni dla całego obszaru niemieckojęzycznego. Z drugiej strony, był to odzew na głosy opinii publicznej, która domagała się uproszczenia dotychczasowych reguł. Reformy z roku 1901/1902 nie zadowolily jednak społeczeństwa, ale trzeba przyznać, że zaważyły na późniejszych dziejach ortografii niemieckiej. Każdorazowo domagano się, by przyjęte normy miały charakter „urzędowy”. Tak było i podczas ostatniej reformy: zadbano, by ortografia była „urzędowa”.

„Sprachreport”³ w wydaniu specjalnym ze stycznia 1997 r. jednej z zasadniczych przyczyn niezadowolenia społecznego dopatruje się w słownikach ortograficznych. Liczne wysokonakładowe opracowania słowników Dudena uczyniły regulację⁴ z 1901 r. w wielu dziedzinach niesłychanie rozdętą, nader skomplikowaną

¹ D. Reichardt: *Zur Entwicklung der Bemühungen um eine Reform der deutschen Orthographie seit 1901*. [W:] D. Nerius, J. Scharnhorst: *Theoretische Probleme der deutschen Orthographie*. Berlin 1980, s. 273.

² K. Heller: *Die Last der Freiheit oder Von den engen Grenzen einer weit gedachten Norm (Ciężar wolności lub O wąskich granicach szeroko pomyślanej normy)* – referat wygłoszony na konferencji w Norwegii, w Kristiansand, 26.–28.XI.1998 r.

³ Periodyk wydawany przez Instytut Języka Niemieckiego w Mannheimie.

⁴ Oddaję tak niemiecki termin „Regelung”, którego na określenie ustaleń konferencji z 1901 r. używa W.H. Veith w monograficznym opracowaniu pt. *Die Bestrebungen der Orthographiereform im 18., 19. und 20. Jahrhundert*. [W:] W. Besch, O. Reichmann, St. Sonderegger (Hg): *Sprachgeschichte. Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung*. Berlin–New York. 1984/1985, s. 1482–1495.

i niezbyt komunikatywną, często wręcz niezrozumiałą⁵. To z kolei skłoniło do szukania nowych rozwiązań — stąd kolejne propozycje o charakterze normalizacyjnym.

2. Trudności języka niemieckiego

Przeciętnemu Europejczykowi (i chyba nie tylko) pisownia niemiecka kojarzy się przede wszystkim z trudnościami, jakie niesie ze sobą pisownia wielką literą. We wszystkich rzeczownikach, zgodnie z obowiązującą ortografią, stosuje się w pisowni niemieckiej co najmniej od XVII w. wielką literę. W.H. Veith⁶ wspomina, że w 1530 r. (data pierwszej systematyzacji dokonanej przez J. Kolroßa z Bazylei) ustalono pisanie wielkiej litery na początku zdania, w imionach własnych i w imieniu Boga — tak jak i dziś. Co do wielkiej litery w rzeczownikach, to wymienia ją jako obowiązującą w pisowni już w 1662 r. J. G. Schottel (gramatyk mówiący w dialekcie północnoniemieckim). Ówczesne ustalenia w zakresie pisowni wielką literą, bardziej lub mniej modyfikowane przez kolejnych reformatorów w następnych wiekach, w znacznej mierze przetrwały do czasów współczesnych.

Potrzeba kodyfikacji języka niemieckiego, wysuwająca go na pierwsze miejsce pośród innych języków, była historycznie uwarunkowana jego uprzywilejowaną pozycją, ponieważ był to język wynalazcy druku J. Gutenberga. Fakt wynalezienia i zastosowania druku (ok. 1455 r.), oznaczający w dziejach ludzkości awans cywilizacyjny, w konsekwencji otwierał nowe perspektywy w zakresie komunikacji językowej i tym samym przyczynił się wydatnie do zainteresowania się językiem jako narzędziem tej komunikacji. Bodajże największy wpływ na podniesienie prestiżu języka niemieckiego miało przetłumaczenie ok. 1521 r. Biblii przez M. Lutra, ideologa reformacji niemieckiej, i wydanie jej (interesujące może się wydawać, że przekład dzieła zajął autorowi tylko jedenaście tygodni). Potomni uznali translację za wspaniałe dzieło literackie, odznaczające się doskonałym wyczuciem językowym. Tłumacząc Biblię na język niemiecki, Luter przyczynił się w dużym stopniu — jak zauważają autorzy *Historii Niemiec*⁷ — do „ujednoczenia języka niemieckiego, dotąd występującego w dwu odmianach: *hochdeutsch* i *niederdeutsch*”. Wydarzenie to jeszcze bardziej ugruntowało i tak już silną pozycję języka niemieckiego. Fakt ten pośrednio tłumaczy stosunkowo wczesną — w porównaniu z narodami nieniemieckojęzycznymi — obecność książki drukowanej w życiu narodów niemieckojęzycznych.

Interesujące, że spowodowana wynalezieniem druku i pisma drukowanego „rozbudowa szkół” (określenie V.H. Veitha) szczególnie nasiliła się na protestanckiej północy. To tu po raz pierwszy pojawiły się apele o normę, o kodeks spójnych dla całej niemieckiej gramatyki zasad rządzących pisownią.

⁵ „Sprachreport”, wydanie specjalne ze stycznia 1997 r., s. 2.

⁶ W.H. Veith: *Die Bestrebungen der Orthographiereform...*, s. 1485.

⁷ W. Czaplński, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec*. Wrocław 1981, s. 256.

Problem normy w ogóle pojawił się już dużo wcześniej, bo w XVII w. W.H. Veith wymienia liczne nazwiska (są wśród nich m.in.: F. Frangk, ur. ok. 1500 r.; V. Ickelsamer, ok. 1500; J. Kolroß, ok. 1500; J. Clajus, 1535; J. Becherer, 1570; Ch. Gueintz, 1592) i dodaje, że większość pierwszych gramatyków (określenie autora) rekrutowała się spośród bakałarzy, księży, poetów i bibliotekarzy. Co ciekawe, 20% z nich pochodziło z górnomiemieckiego obszaru południowego zachodu, tymczasem pozostali (80%) — ze środkowoniemieckich oraz północnoniemieckich obszarów dialektowych. Ogromne zasługi dla kodyfikacji niemieckiej ortografii mieli w XVIII w. J.Ch. Gottsched z Królewca (ur. 1700 r.) oraz F.G. Klopstock z Quedlinburga (ur. 1700 r.).

Dotykamy tu jeszcze innego interesującego zjawiska charakterystycznego dla niemieczyny: otóż była ona i jest w dalszym ciągu silnie zróżnicowana regionalnie. Wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy szukać w historycznym dużym rozwarstwieniu państw obszaru niemieckojęzycznego oraz w głębokich podziałach społecznych. „Warstwa górna całkowicie różniła się od warstwy dolnej [...], górnik mógł łatwiej dojść do porozumienia... z obcojęzycznym górnikiem, filolog z obcym filologiem niż niemiecki górnik z niemieckim filologiem” — pisze M. S. Szymański⁸. Ziemie niemieckie, poczynając od czasów Cesarstwa, znajdowały się w rękach niezliczonej liczby wielkich i mniejszych feudałów (i tak było do drugiej połowy XIX w.), co oczywiście nie sprzyjało integracji języka. Niemniej wśród narodów zamieszkujących te ziemie żywa była idea zrzeszenia, federacji wszystkich posiadłości w nadrzędną całość o wielkim ładunku symbolicznym. Realizację tych śmiałych zamierzeń miał przynieść dopiero koniec XIX w., kiedy to po Wiośnie Ludów najważniejszą sprawą dla Niemców stało się zjednoczone państwo narodowe.

Warto przyrzeć się bliżej organizmowi politycznemu, terytorialnemu i administracyjnemu, jakim była po roku 1871 Rzesza Niemiecka. Jak podaje W. Jakóbczyk⁹, był to związek państw niemieckich, składający się z czterech królestw (Prusy, Bawaria, Saksonia, Wirtembergia), sześciu tzw. wielkich księstw (Badenia, Saksonia-Weimar, Hesja-Darmstadt, Oldenburg, Meklemburgia-Schwerin, Meklemburgia-Strelitz), dwunastu księstw i trzech wolnych miast (Hamburg, Lubeka, Brema). Ukonstytuowana Rada Związku, składająca się z 58 przedstawicieli rządów, zatwierdzała wszystkie ustawy parlamentu. Cesarz (Wilhelm II) był jej reprezentantem na zewnątrz, kierownikiem polityki zewnętrznej i naczelnym wodzem. On też wybierał kanclerza Rzeszy. Pierwszym kanclerzem został Bismarck.

Przełomowy w historii niemieckiej był rok 1890: oznaczał polityczną cezurę w związku z odejściem O. Bismarcka, „żelaznego kanclerza”, zdymisjonowanego przez panującego cesarza Wilhelma II po blisko trzydziestoletnich rządach. W tym czasie „Niemcy nie mieli jeszcze poczucia nowej tożsamości narodowej, poczucia

⁸ M. S. Szymański: *Niemiecka pedagogika reformy*. Warszawa 1992, s. 8.

⁹ W. Jakóbczyk: *Bismarck*. Warszawa 1971, s. 134.

przynależności do wspólnoty narodowej wszystkich Niemców, złączonych tym samym losem. Nadal czuli się przede wszystkim Bawarczykami, Badeńczykami, Szwabami, Frankami, Saksończykami itd., z dumą podkreślając swą odrębność w sferze mentalności, obyczajów, a nawet języka — zauważa M. Szymański. Polityka Kulturkampf, politycznego dziecka Bismarcka, zostawiała do dyskusyjnej oceny potomnych całe swoje bogate dziedzictwo. Jeśli chodzi o oświatę, to trzeba zauważyć, że państwu udało się wprowadzić nadzór szkolny na stosunkowo dużym obszarze niemieckojęzycznym. Sprawy oświaty stanowiły przedmiot troski również nowych władz, zaraz po odejściu Bismarcka. Jeszcze w 1890 r., z inicjatywy cesarza, odbyła się w Berlinie konferencja poświęcona kwestiom oświatowym. Ostrej krytyce poddano ustrój szkolny, zwłaszcza w odniesieniu do gimnazjów. Wilhelm II domagał się zasadniczych, bezwzględnych reform, zarzucając niemieckiej pedagogice brak „narodowej podstawy”.

3. Zainteresowania kodyfikacją języka w drugiej połowie XIX w.

Proces narodowej integracji Niemców nie mógł się oczywiście dokonać bez udziału języka jako nadrzędnego i naturalnego mechanizmu prozjednoczeniowego, organizującego społeczeństwo w całość. Temu zadaniu powinien sprzyjać język, taka jego odmiana, która jest narzędziem powszechnej komunikacji, obejmującym swoim zasięgiem całą wspólnotę. Tymczasem w krajach niemieckojęzycznych w tej kwestii czekały na unormowanie problemy, które nawarstwiały się przez całe stulecie. Problematyka normalizacji języka — z przyczyn oczywistych — ustępowała miejsca problemom politycznym i ekonomicznym, ale trzeba zauważyć pojawiające się co jakiś czas tendencje o charakterze normalizacyjnym. Słusznie dostrzegano zasadniczą rolę jednolitego języka w procesie tworzenia tożsamości narodowej Niemców. Tym należy tłumaczyć żywą w narodach niemieckich potrzebę jednolitej ortografii.

Starania o ujednoczenie ortografii niemieckiej rozpoczęły się w połowie XIX w., jako że wówczas, a ściślej w latach 1852–1902, jak twierdzi W.H. Veith¹⁰, rozegrał się „długi bój” o kształt niemieckiej ortografii. Warto też podkreślić oficjalne starania o zreformowanie języka w młodej, dopiero co powstałej Rzeszy Niemieckiej. To właśnie wtedy odnotowano ich szczególne nasilenie. Choć tendencje były różne, dała się jednak zaobserwować cecha wspólna: we wszystkich zmierzano do „ujednoczenia” pisowni.

W 1852 r. językoznawcze dyskusje o ortografii zdominowała następująca kwestia: który dialekt, z którego kraju obszaru niemieckojęzycznego, powinien być uznany za najbardziej reprezentatywny dla języka niemieckiego, i co za tym idzie

¹⁰ W.H. Veith: *Die Bestrebungen der Orthographiereform...*, s. 1486.

– służący jako podstawa do późniejszych prac reformatorskich. Pomysłodawcy upatrywali w tym możliwość wypracowania wzorca o charakterze uniwersalnym, mającego zastosowanie w całym niemieckojęzycznym obszarze językowym. Kres tym idealistycznym dyskusjom położył K. Weinhold, historyk języka, który stwierdził, że nie ma konieczności wiązania pisowni z określonym dialektem, a antagonistów odsyłał do doświadczeń szkoły historycznej. Postulował stworzenie takiej ortografii, która „zasadzałaby się na starym prawie językowym i jednocześnie w sposób pewny i niezawodny gwarantowała swój rozwój”.

W 1874 r. została zwołana w Dreźnie konferencja władz oświatowych Rzeszy. Wziął w niej udział m.in. ówczesny dyrektor hersfeldzkiego gimnazjum Konrad Duden (ur. 1829 r.), którego nazwisko do dziś figuruje w nazwie najbardziej prestiżowego wydawnictwa niemieckiego, a także w nazwie popularnych słowników. Duden postanowił podjąć polemikę z opinią wyrażoną przez K. Weinholda przed ponad 20 laty i wciąż jeszcze żywą wśród niemieckich językoznawców. Będąc wyznawcą egalitaryzmu społecznego, Duden odrzucał proponowaną przez Weinholda zasadę historyczną niemieckiej ortografii jako arystokratyczną, opowiadając się za zasadą „fonetyczną” jako demokratyczną, dającą uczącym się wyrównane szanse, niezależnie od pozycji społecznej czy wykształcenia. W efekcie dyskusji pruski minister oświaty, Adalbert Falk (warto nadmienić, że na lata 1873–1875, czyli okres urzędowania Falka, przypadało nasilenie Kulturkampf, który przybrał w tym okresie najbardziej radykalne formy właśnie na terenie Prus), zlecił von Raumerowi przygotowanie projektu regulacji ortografii. Ciekawy był finał tego przedsięwzięcia, a w gruncie rzeczy – sporu. Otóż nowy słownik pruski, którego wydanie zaplanowano na rok 1880, został poprzedzony wydaniem *Pomocnika ortograficznego* (*Orthographisches Hilfsbuch*) opracowanego przez lipskie wydawnictwo Breitkopfa i Härtla, mocno akcentującego w pisowni zasadę historyczną. Reakcja pruskiego ministra oświaty (był nim wtedy von Puttkamer) była natychmiastowa: zlecił wydanie słownika „w tradycji fonetycznej”¹¹, podobnego do używanego w szkołach na terenie Bawarii, choć korzystanie zeń było w Prusach do 1880 r. zabronione przez Bismarcka.

Zwołana na 1876 r. w Berlinie kolejna konferencja językoznawców (do historii przeszła jako Pierwsza Konferencja Ortograficzna) zakończyła się przyjęciem m.in. następujących ustaleń: zgodzono się na skasowanie **th** we wszystkich wyrazach niemieckich, odniesiono się z aprobatą do propozycji wprowadzenia zmienzonej pisowni litery **k** lub **z** w miejsce **c** w wyrazach obcojęzycznych, jak również pisowni **ie-** w zakończeniach **-ieren**.

Niestety, do wprowadzenia w życie ustaleń konferencji berlińskiej nie doszło, przynajmniej na gruncie prawa. Na przeszkodzie stanął brak akceptacji władz

¹¹ Ibidem, s. 1487.

– wniosek przeszedł większością głosów w 58-osobowej Radzie Federalnej Rzeszy. W niedługim czasie okazało się jednak, że niektóre kraje postanowiły wprowadzić w życie swoje oficjalne spisy wyrazów i reguł pisowni; już w 1879 r. taką autonomiczną decyzję podjęła Austria, w kilka miesięcy później uczyniła to Bawaria i Saksonia, w 1881 r. dołączyła Badenia, w 1882 r. Meklemburgia-Strelitz, wreszcie w 1883 r. Wirtembergia, która zresztą słownik, jak i własne uregulowania pisowni, miała już od 1861 r.¹²

4. Reforma 1901 r.

Regulacja z 1902 r. – wg Wenera Heinricha Veitha – porządkowała pięć obszarów niemieckiej pisowni: ilość i jakość głosek, pisownię początkowych liter wyrazu, dzielenie na sylaby, pisownię łącznika i apostrofu oraz pisownię wyrazów obcych. Warto dodać, że nie zapadły wówczas żadne ustalenia (wykraczające poza reguły obowiązujące wcześniej) zmieniające przepisy regulujące stosowanie znaków przestankowych. Protokołantem historycznej konferencji z 1902 r. był Konrad Duden, uważany za jej czołowego teoretyka¹³, jeden z najwytrwalszych jej propagatorów. Co do jakościowego obszaru reformowanych treści, należy podkreślić, że norma przyjęta w 1902 r. regulowała przyporządkowanie „fonemowo-grafemowe”, tj. przyporządkowanie głoskom, a ściślej fonemom – grafemów, tj. połączeń literowych lub samodzielnych liter. Dagmar Reichardt¹⁴ wymienia (za O. Brennerem) pięć naczelnych zasad regulacji z 1902 r., spośród których najważniejsza była pierwsza: choć pisownia nie jest w stanie oddać głoski, to jednak powinna obowiązywać zasada – dla każdej głoski jeden znak graficzny. Pozostałe zasady precyzowały jej zakres lub regulowały wypadki bardziej szczegółowe, np. długość i krótkość oznaczano tylko w przypadkach koniecznych.

Uzgodnienia konferencji berlińskiej z 1901 r. stanowiły niewątpliwie sukces wobec wcześniej podejmowanych, ale nieskutecznych prób kodyfikacji pisowni. Jej niekwestionowanym osiągnięciem było dojście do porozumienia oraz wypracowanie wspólnego, kompromisowego stanowiska, ostatecznie przyjętego przez parlamenty Rzeszy, Austrii i Szwajcarii, a następnie zatwierdzonego w formie obowiązującego aktu prawnego.

Od tej chwili zamiast połączenia literowego **th** we wszystkich niemieckich wyrazach pisało się **t**; litera **c** w wyrazach obcych została zastąpiona literą **k** lub **z** (o to samo zabiegali projektodawcy zmian z 1876 r.); końcowa cząstka **-ieren**

¹² M. Schlafer: *Kommentierte Bibliographie zur deutschen Orthographietheorie und Orthographiegeschichte im 19. Jahrhundert*. Heidelberg 1980, s. 196–218.

¹³ K. Heller: *Die Last der Freiheit...* Artykuł został zamieszczony w tomie pokonferencyjnym: H. Omdal: *Språkbrukeren – fri til å velge?* Kristiansand 1999, s. 73–90.

¹⁴ D. Reichardt: *Zur Entwicklung...*, s. 273.

przez **ie**; usunięto licznie reprezentowaną tę pory pisownię wariantywną. Prawie natychmiast na kodyfikację zareagowało Wydawnictwo Dudena, bo jeszcze w tym samym roku ukazało się specjalne wydanie pruskiego słownika ortograficznego, popularyzujące nowe zasady pisowni. Było to już kolejne, siódme wydanie słownika ortograficznego przez to wydawnictwo (pierwsze ukazało się w 1880 r.).

5. Zabiegi kodyfikacyjne w latach 1902–1945

Regulacja z 1902 r. zyskała szeroki rezonans społeczny. Miała swoich obrońców i przeciwników. Dochodziło między nimi do częstych konfrontacji. Należało więc się liczyć z prawdopodobieństwem oprostowania wypracowanych uzgodnień. Rzeczywiście, przewidywalny scenariusz miał się ziścić niebawem, bo jeszcze w tym samym roku. Szczególnym antagonistą przyjętej regulacji okazał się jeden z uczestników konferencji, Oscar Brenner, który mocno zaangażował się na rzecz jednoznaczności i uproszczenia w przyporządkowaniu fonemowo-grafemowym oraz proponował ostre ograniczenie reguł pisowni początkowej wielkiej litery. Tym samym zainicjował spór, którego kres wyznaczyło przyjęcie zmian w pisowni niemieckiej dopiero w 1921 r., tj. już w czasach Republiki Weimarskiej, kiedy to z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy zwołano specjalne posiedzenie komisji rzeczoznawców. Remedium na zaistniałą sytuację miały stanowić m.in. następujące kroki:

a) utrzymanie w mocy dotychczasowych ustaleń w zakresie pisowni wielką i małą literą,

b) rezygnacja z możliwości oznaczania długości przez podwojenie głoski w zakresie znaków oznaczających artykulacyjne wydłużenie głoski (wyjątek: wygłosowe **ee**); wypadnięcie wydłużenia przez **-h** (wyjątek stanowiło **h** stojące na granicy podziału w przypadku dzielenia na sylaby); wypadnięcie wydłużenia przez **-e** w połączeniu **ie** (wyjątkiem objęto wygłos wyrazu),

c) pisownia tylko **ei** zamiast **ai/ei**; **ks** – zamiast **x**; zamiast **i** – **y** (w przyswojonych zapożyczeniach),

d) maksymalne niemczenie wyrazów obcych.

Nietrudno zauważyć, że program tej reformy był w wielu punktach kontynuacją problematyki po wielokroć podejmowanej już wcześniej. Dalej widoczna była tendencja do zmniejszania rozbieżności w systemie morfemowym i grafemowym (prawie wszystkie wysunięte propozycje dotyczyły kryterium fonemowo-grafemowego).

W tym okresie pojawiły się też nowe tendencje w zakresie reformy ortografii niemieckiej. W 1924 r. powstał szwajcarski Związek Uproszczonej Ortografii niemieckiej (Bund für vereinfachte rechtschreibung), a wkrótce potem podobne w swoich założeniach grupy w Niemczech i Austrii. Ugrupowania te, niezależnie od siebie, zalecały zastąpienie **ß** przez **s** albo **ss**. Stopniowo więc w dość wyraźny sposób

zarysowywała się zbieżność intencji zaobserwowana wśród ugrupowań reformatorskich. Projekty te ostatecznie nie znalazły uznania – dużą rolę w ich odrzuceniu odegrała spółka giełdowa księgarzy niemieckich, kwestionująca zmiany jako „idące zbyt daleko”¹⁵.

Dwie propozycje godne wzmianki, będące w sensie programowym kontynuacją postulatów nakierowanych na „upraszczanie pisowni”, pochodziły z roku 1931.

Pierwsza z nich to projekt Lipskiego Zrzeszenia Nauczycieli (Leipziger Lehrerverein¹⁶) przewidujący czterostopniowy proces wprowadzania radykalnej pisowni małą literą oraz silną fonetyzację ortografii (np. zastąpienie **v** przez **f**; **ß** przez **s**; **qu** przez **kw**; **x** i **chs** przez **ks**). Tendencje fonetyzacji pisowni zwolennicy projektu uzasadniali koniecznością pojmowania ortografii jako „kompromisu między gramatykami, historykami i fonetykami”¹⁷. Projekt opowiadał się nadto za przyznaniem antykwie statusu czcionki normalnej. Propozycje zmian obejmowały również interpunkcję; z ważniejszych wymienić należy: a) traktowanie przecinka tylko jako odpowiadającego naturalnej przerwie w akcie mowy, b) odrzucenie średnika.

Druga propozycja, znana pod mianem erfurckiego programu ortograficznego, wypracowana przez Bildungsverband der Deutschen Drucker¹⁸, zawierała program bardziej umiarkowany. Przykładowo pisownię początkowej wielkiej litery ograniczała do początku zdania, nazw geograficznych i imion własnych. W przypadkach pisowni łącznej i rozdzielnej zalecała wybieranie wariantu pisanego łącznie. Normalizowała tradycyjną grafię poprzez usunięcie form alternatywnych i podwojenia samogłosek. Proponowała – podobnie jak grupa lipska – podział wyrazu na sylaby mówione. Warto tu odnotować, że rezolucja przyjęta na 7. Zjeździe Związku Księgarzy pozytywnie oceniła ten projekt normalizacji (decyzję poprzedziła ankieta, którą objęto 27 tys. członków związku zawodowego drukarzy).

Niestety, ówczesna sytuacja społeczna i polityczno-ekonomiczna Rzeszy odsuwała na dalszy plan zainteresowanie regulacjami norm językowych. Wstrzymywała więc na jakiś czas prace nad kodyfikacją ortografii, uniemożliwiając tym samym wprowadzenie w życie rozwiązań proponowanych przez różne ugrupowania, w tym i rozwiązań interesujących, np. wspomnianej grupy z Erfurtu. Co prawda, w 1944 r. wyszedł dekret ministerstwa wychowania Rzeszy, ale nigdy nie miał być zastosowany w życiu. W tym okresie, a ściślej w 1941 r., udało się przeforsować postulowane już we wcześniejszych projektach przejście z fraktury na antykwę.

¹⁵ Ibidem, s. 275.

¹⁶ W dosłownym przekładzie: Lipskie Stowarzyszenie Nauczycieli.

¹⁷ D. Reichardt: *Zur Entwicklung...*, s. 276.

¹⁸ W dosłownym przekładzie: Oświatowe Stowarzyszenie Drukarzy Niemieckich.

6. Projekty kodyfikacji pisowni w latach 1945–1951

Porządek polityczny wprowadzony w Europie po 1945 r. przerwał ciągłość starań o jednolity język niemiecki. Mimo to zabiegi o unormowanie pisowni niemieckiej wznowiono zaraz po wojnie, bo w 1946 r. Opublikowane wówczas *Propozycje komisji ds. opracowania problematyki ortografii na użytek administracji szkolnej* stały się później przedmiotem poważnych dyskusji w obu państwach niemieckich¹⁹.

Życie wymusiło zaistnienie wspomnianego projektu w dwóch wersjach: pierwszą przedstawiono w kwietniu 1946 r. w „sowieckiej strefie okupacyjnej”. Strona zachodnia wytypowała do rozmów P. Wandela²⁰, prezesa centralnego urzędu ds. edukacji publicznej, i uczyniła go odpowiedzialnym za obustronną współpracę. W wyniku dyskusji i analiz przedłożonych projektów powstała w listopadzie tego samego roku druga wersja. Okazało się, że pomijała ona mocno artykułowane przez społeczeństwo życzenie niwelowania rozbieżności w systemie grafemowo-morfemowym. Problem ten pojawiał się od 1876 r. przy każdej próbie kodyfikacji języka i dotyczył m.in. problematyki graficznego oznaczania długości i krótkości głosek.

Intencją pomysłodawców projektu było upraszczanie pisowni, aby oddawała ona odpowiedniość między pismem a mową w stopniu większym niż dotychczas. Stąd postulat pisania połączenia literowego **ks** zamiast dotychczasowego **x** i **chs**; **kw** zamiast **qu** (dokładnie to samo proponowali reformatorzy z Lipska w 1931 r.); **p**, **t**, **r** w miejsce **ph**, **th**, **rh**. Ponadto proponowano wprowadzenie **ss** w miejsce dotychczasowego **ß**. Były to postulaty pod wieloma względami uzasadnione presją społeczną. Od dłuższego czasu konsekwentnie domagano się bowiem rozwiązań zmierzających w kierunku fonetyzacji pisowni.

Należy dodać, że obok wniosków merytorycznie zasadnych pojawiały się projekty bardzo dyskusyjne, jeśli nie kontrowersyjne. Wśród ich autorów można znaleźć takie nazwiska, jak np.: E. Haller, H. Jansen, P. Menzerath czy A. Kräbs. Za najbardziej radykalne i rewolucyjne uznano postulaty zgłoszone przez Kräbsa. Dodajmy, że nie wpłynęły one w decydujący sposób na pisownię niemiecką.

7. Próby kodyfikacji po roku 1952

W listopadzie 1952 r. obradował w Konstancji roboczy zespół przedstawicieli państw niemieckojęzycznych – tzw. Zespół Roboczy Kultury Języka Niemieckiego (Arbeitsgemeinschaft zur Pflege der deutschen Sprache). Spotkanie zakończyło się przyjęciem konstruktywnego wniosku o utworzeniu roboczej grupy językowej

¹⁹ D. Reichardt: *Zur Entwicklung...*, s. 275.

²⁰ Der Präsident der Deutschen Zentralverwaltung für Volksbildung.

koordynującej szeroko rozumianą politykę w zakresie ortografii języka niemieckiego. Na uwagę zasługuje szybkie tempo prac tej grupy. Już na drugim posiedzeniu w Salzburgu (w czerwcu 1953 r.) doszło do prezentacji obszernego programu reform. Ów program, po korekcie w zespołach eksperckich (w trakcie trzeciego spotkania w Schaffhausen jeszcze w listopadzie tego samego roku do grona ekspertów powołano przedstawicieli NRD, RFN, Austrii i Szwajcarii) i konferencji w Stuttgarcie został w maju 1954 r. przedłożony do konsultacji społecznej.

Stuttgarckie Zalecenia do odnowy ortografii (*Empfehlungen zur Erneuerung der Rechtschreibung*, znane w literaturze fachowej również jako *Stuttgarter Empfehlungen*), wypracowane przez Zespół Roboczy Kultury Języka Niemieckiego zawierały zbyt szczegółowe propozycje reform, ostatecznie więc nie wzbudziły zainteresowania uczestników konferencji ministrów oświaty w 1955 r., podczas której, rzecz zaskakująca, doszło do przyjęcia postanowień konferencji z 1902 r. Okazało się bowiem, że obszar, istota i zakres problemów – mimo upływu półwiecza – pozostały niezmienione, nic nie tracąc ze swojej aktualności. Zgodnie uznano więc, że wypracowany wówczas dorobek może w znacznym stopniu ułatwić aktualną kodyfikację niemieczyny. Mimo że Zalecenia do odnowy ortografii w zasadniczy sposób nie wpłynęły na kształt ortografii, to stanowiły pierwsze powojenne forum językoznawców reprezentujących wszystkie kraje niemieckojęzyczne²¹, zainicjowały współpracę językoznawców z niemieckiego obszaru językowego.

Rok 1958 przyniósł nowe propozycje, znane pod nazwą *Wiesbadener Empfehlungen* (Zalecenia z Wiesbaden). W zasadzie stanowiły one powrót do problemów, nad którymi dyskutowano w Stuttgarcie, z tą różnicą, że przesuwały punkt ciężkości na umiarkowaną pisownię wielką literą. Propozycje z Wiesbaden dały podstawę do dalszych prac i stanowiły punkt odniesienia podczas późniejszych dyskusji nad kształtem reformy. Pomysłodawcami Zaleceń z Wiesbaden, w przeciwieństwie do stuttgarckich Zaleceń do odnowy ortografii, byli wyłącznie językoznawcy zachodni Niemcy.

Od 1958 r. reformatorskie prace nad ortografią zdominowały nowe jakości. Mowa tu o – wcześniej występujących jako składowa część obu programów – propozycjach wprowadzenia tzw. umiarkowanej pisowni małą literą. W praktyce miało to oznaczać pisanie wielką literą tylko wyrazu rozpoczynającego zdanie, imion (z imieniem Boga i określonych skrótów włącznie) oraz zaimkowo użytych form grzecznościowych. Austria zalecenia te przyjęła w 1962 r. tylko częściowo, odrzucając propozycje odnoszące się zniemczania wyrazów obcych i umiarkowanej pisowni małą literą i wprowadzając propozycje zmodyfikowane. To samo w rok później uczyniła Szwajcaria, wprowadzając własne modyfikacje.

²¹ Fakt ten w sposób wyraźny eksponuje Dagmar Reichardt w cytowanym powyżej opracowaniu na s. 289.

Tymczasem w 1972 r. w Niemczech Zachodnich, z inicjatywy „fachschaft deutsch” (organizacja zawodowa: język niemiecki – nazwa pisana prowokacyjnie małymi literami), w niemalże wszystkich wyższych szkołach pedagogicznych Nadrenii-Westfalii odbyły się spotkania i obrady studentów na znak poparcia dla procesu wprowadzania do szkół podstawowych pisowni małą literą – argumentacji i uzasadnienia postulatów szukano na gruncie lingwistycznym, pedagogicznym, oświatowym i politycznym.

W ślady studentów zdecydowali się pójść niemieccy germaniści. W 1973 r. miały miejsce trzy godne uwagi wydarzenia: a) zjazd germanistów niemieckich w Trewirze (Nadrenia-Palatynat), b) kongres związków zawodowych resortu wychowania i nauki we Frankfurcie nad Menem i c) międzynarodowy kongres Austriackiego Towarzystwa Krzewienia Języka i Ortografii. Zjazd germanistów wyraził programowe poparcie dla „fachschaft deutsch”, podważając przy okazji ortografię jako kryterium promocji uczniów. Tymczasem mottem kongresu zorganizowanego we Frankfurcie przez związki zawodowe pracowników resortu wychowania i nauki, zachodnioniemiecki PEN Club oraz związek pisarzy niemieckich było „vernünftiger schreiben” (pisać rozsądniej). Poza tym kongres dowiódł, że w wielu punktach projekty reform w zasadniczy sposób nie różniły się od projektów z Wiesbaden i ze Stuttgartu. Do podobnych konkluzji doszli eksperci na międzynarodowym kongresie zorganizowanym w Wiedniu, w którym wzięli udział eksperci z czterech krajów niemieckojęzycznych – ich wnioski były zbieżne z postanowieniami z Wiesbaden.

Ogólnonarodowa dyskusja na temat specyfiki i charakteru ortografii niemieckiej rozpoczęta w 1973 r. wpłynęła na kształt reformy ortografii w przyszłości. Głęboka polaryzacja poglądów i stanowisk środowisk opiniotwórczych odbiła się niekorzystnie na jej wizerunku w społeczeństwie. Naturalną tego konsekwencją była zmasowana krytyka wszelkich przedsięwzięć o charakterze reformatorskim. Opinia publiczna niejednokrotnie nie przebiegała w środkach. Np. wielu przeciwników reformy potępiało ortografię w ogóle, dopatrując się w niej czynnika dyskryminującego społecznie, uniemożliwiającego awans społeczny, czyli w konsekwencji odpowiedzialnego za selekcję społeczną, krzywdzącego tych, którzy i bez tego byli pokrzywdzeni. W ortografii dopatrywano się czynnika odpowiedzialnego za ograniczenie możliwości intelektualnych człowieka. Wskazywano na edukację jako czynnik sprawczy – „uczeń poddany w młodym wieku wieloletniej obróbce, stale dyscyplinowany przez nauczycieli pełniących obowiązki egzekutorów Dudena, przestawał korzystać z własnego intelektu”²². Dyskusja nad ortografią zaczęła powoli zatracać swój sens merytoryczny; odarta z rzeczowych argumentów przybierała często charakter wojny ideologicznej²³.

²² G. Bauer: „wie setzen wir die reform der rechtschreibung durch?” [W:] DREWITZ, –REUTER (Hrsg.), 1974, s. 79–85.

²³ „Sprachreport”. Wydanie specjalne z grudnia 1998, s. 10.

8. Dzieje ostatniej reformy

Ideologizacja dyskusji nad reformą musiała pod koniec lat 70. ustąpić miejsca innemu, również uprzedmiotowionemu sporowi, do którego w jakimś stopniu przyczyniły się błędy popełnione w pracach analitycznych nowszej daty²⁴. Spór ten zainicjował działania, które z perspektywy dnia dzisiejszego można uznać za początek historii obecnej reformy niemieckiej ortografii. Niemieccy językoznawcy zgadzają się, że historyczny proces, zakończony kompromisem w 1996 r., zapoczątkował rok 1974, kiedy to Akademia Nauk NRD utworzyła przy Centralnym Instytucie Językoznawstwa w Berlinie (Zentralinstitut für Sprachwissenschaft) grupę roboczą ds. ortografii (Forschungsgruppe Orthographie). Dodajmy, że miała ona później znaczący udział w wypracowaniu finalnych ustaleń najnowszej kodyfikacji języka niemieckiego. Jej propozycje, opublikowane w 1981 r., były przedmiotem analiz w podkomisjach roboczych opracowujących założenia reformy, nad którą skutecznie i konstruktywnie pracowali wspólnie językoznawcy z obu państw niemieckich.

W rok później konferencja ministrów oświaty RFN ostatecznie opowiedziała się za reformą i zapowiedziała ją w bliskiej przyszłości. Rząd Austrii zadeklarował przygotowanie dokumentacji jako materiału wyjściowego do wypracowania późniejszych norm. W Wiedniu (1978) ukazała się publikacja zawierająca propozycje uregulowań w zakresie „umiarkowanej pisowni małą literą”.

O tendencjach proreformatorskich w Republice Federalnej Niemiec może świadczyć powołanie w 1977 r. Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Ortograficznych (Kommission für Rechtschreibfragen). Struktura ta powstała jako odpowiednik instytucji istniejących w Austrii i Szwajcarii od lat 50. i od początku istnienia nawiązała ścisłą współpracę z Wydawnictwem Dudena (Duden Verlag) w Mannheimie oraz z Instytutem Języka Niemieckiego (Institut für Deutsche Sprache). Jej pierwszym i priorytetowym zadaniem było skonstruowanie projektu unormowań w zakresie problematycznej pisowni wielką i małą literą. Instytut Języka Niemieckiego wybrał w roku 1979 Mannheim jako miejsce sesji językoznawczej zorganizowanej w celu wymiany doświadczeń środowisk opiniotwórczych w kwestii umiarkowanej pisowni małą literą albo – jako rozwiązania alternatywnego – uproszczonej, „zliberalizowanej” pisowni wielką literą. Za „zmodyfikowaną” pisownią wielką literą zdecydowanie opowiedziało się Stowarzyszenie Języka Niemieckiego z Wiesbaden (Gesellschaft für deutsche Sprache). Sesja nie zakończyła się jednak przyjęciem konstruktywnych wniosków na przyszłość, pozwoliła jedynie na postawienie pewnej diagnozy.

²⁴ J. Riehme: *Fehleranalyse und Orthographiereform*. „Linguistische Studien” 1975, nr 24, s. 88–104.

Rzeczywistym, pozytywnym i niekwestionowanym pokłosiem tych działań był dopiero międzynarodowy zjazd ekspertów z czterech krajów niemieckojęzycznych (1982, Wiedeń), który – w przeciwieństwie do zjazdu w Mannheimie – zakończył się przyjęciem rezolucji zakładającej wprowadzenie do pisowni postulowanej umiarkowanej pisowni małą literą.

W tym czasie w centrum uwagi znajdowała się sprawa często dyskutowana i cyklicznie powracająca w dyskusjach: pisownia rzeczowników wielką literą. Temu zjawisku towarzyszyły liczne publikacje tak jej zwolenników, jak i przeciwników. Propozycje unormowań tego obszaru niemieckiej pisowni były już wcześniej przedmiotem zainteresowań m.in. D. Neriusa²⁵ czy W. Mentrupa²⁶, którzy, dostrzegając sprzyjający klimat, aktywnie włączyli się do procesu dostosowywania pisowni do wyraźnie artykułowanych potrzeb społecznych. Zwracali uwagę na konieczność respektowania uwarunkowań historycznych oraz poszanowanie tradycji językowej. Dla językoznawców było oczywistością, że w niemieckiej ortografii na normatywne rozstrzygnięcia czekały jeszcze inne sprawy. Obecne ustalenia regulujące pisownię wielką i małą literą były tylko połowicznym rozwiązaniem problemu. Jedną z ważniejszych, dotąd nierozwiązanych, a wymagających przemyślanych decyzji, była kwestia pisowni imion własnych²⁷.

Kolejne lata upływały pod znakiem obejmowania przez regulację dalszych obszarów pisowni. Angażowali się w nią m.in. wspomniani D. Nerius, J. Riehme, W. Mentrup, ale również inni językoznawcy, np. J. Scharnhorst, G. Augst²⁸, H. Zabel czy B. Hermann. Prace nad ortografią wyraźnie ułatwiły zmiany polityczne: zjednoczenie obu państw niemieckich. Zaowocowało to połączeniem się w 1990 r. w trakcie „Drugich rozmów wiedeńskich” (2. Wiener Gespräche) dwóch bodajże najsilniejszych ośrodków pracujących na rzecz reformy: wspomnianej wcześniej roboczej grupy ds. ortografii (Forschungsgruppe Orthographie) ze strony wschodniej i Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Ortograficznych (Kommission für Rechtschreibfragen) ze strony zachodniej.

Uwieńczeniem wspólnego wysiłku była konferencja wiedeńska w 1994 r., na której zapadły już konkretne decyzje i zostały podjęte zdecydowane kroki, aby usankcjonować wieloletnie starania o normalizację wydzielonych obszarów niemieckiej ortografii. Reforma powoli zaczęła się stawać instytucją samą w sobie tak w przenośni, jak i w sensie dosłownym. Niewątpliwie na taki sposób jej postrzegania

²⁵ D. Nerius: *Untersuchungen zu einer Reform der deutschen Orthographie*. Berlin 1975, Sprache und Gesellschaft, nr 16.

²⁶ W. Mentrup: *Die gemäßigte Kleinschreibung. Diskussion einiger Vorschläge zu ihrer Regelung und Folgerungen*. Mannheim–Wien–Zürich 1979. Duden–Beiträge, s. 44.

²⁷ Bliższe informacje na ten temat zawiera publikacja G. Augsta: *Rechtschreibreform vor der Entscheidung? „Muttersprache”*, 1983 b, nr 93, s. 91–103.

²⁸ Prof. dr, uniwersytecki pracownik naukowy (Universität–GH Siegen), przewodniczy Komisji ds. Ortografii Niemieckiej z siedzibą w Mannheimie.

miał sposób prowadzenia społecznej dyskusji o niej: toczyła się przy otwartej kurtynie, społeczeństwo było informowane o kolejnych propozycjach upraszczania pisanej odmiany niemieckiej – miało demokratyczne prawo wpływania na jej kształt. I z tego prawa, jak dowiodła praktyka, po wielokroć korzystało; reformatorzy mieli wątpliwości, czy aby nie za często. Padały pytania o granice społecznej ingerencji w proces normowania pisowni.

Ostatnia reforma, co należy mocno podkreślić, to efekt zbiorowego wysiłku oraz współpracy wielu językoznawców, ośrodków naukowych, instytucji i urzędów, a także sprzyjającego klimatu politycznego, bez którego nie miałyby ona szansy powodzenia. W przeciwieństwie do tego, tzw. klimat społeczny, jak wspomniano, był niesprzyjający – do przyjętych projektów pisowni odnoszono się albo z daleko idącą rezerwą, albo manifestowano postawy skrajne; krytyka niejednokrotnie zajadła i pozbawiona podstaw merytorycznych wykraczała poza obszary zdroworozsądkowe. Niektórzy reformę utożsamiali z „upadkiem kultury”, dla wielu była synonimem wojny ideologicznej o niesprecyzowanych przesłankach.

Broniący sensu reformy jej autorzy udzielali wywiadów, wyjaśnień, pisali sprostowania do prasy – ze skutkiem niewspółmiernym do kosztów. Interesujące, że społeczne odbioru reformy nie zmieniła nawet pewna nadzwyczajna decyzja formalnoprawna, w znacznym stopniu łagodząca rygory nowych ustaleń (chodzi tu o postanowienie Sądu Konstytucyjnego z czerwca 1996, które z mocy prawa decyzję o dostosowaniu się do nowych zasad pisowni – z zasady wyłączeni są, co jest oczywiste, nauczyciele i urzędnicy – pozostawia piszącemu). Zgodnie z zarządzeniem, nie stosuje się wyrażenia „pisownia błędna” w odniesieniu do dotychczasowego sposobu pisania. Ci, którzy piszą według „starych” norm i chcą pozostać przy swoich przyzwyczajeniach, piszą „tradycyjnie”²⁹. Nikt nikomu nie odbiera prawa pisania według „starych” reguł, nawet po wygaśnięciu tzw. okresu przejściowego. Takie „urzędowe” złagodzenie stanowiska w kwestii ortografii wydawało się rozwiązaniem kompromisowym. Był to jednak optymizm przedwczesny.

Dr Klaus Heller (gorący zwolennik i konsekwentny propagator kodyfikacji) w jednym ze swoich licznych artykułów prasowych społeczne reakcje na reformę nazwał wręcz „wojną domową o przecinek”³⁰ (Bürgerkrieg ums Komma); w jednym z artykułów postawę społeczeństwa określił mianem „ortograficznego konserwatyzmu”. Krytkował nierzadko tendencyjny charakter tych wystąpień: bagatelizujący reformę i – w sposób zamierzony lub nie – dyskredytujący ją w oczach

²⁹ Informacja pochodzi z oświadczenia dla prasy, udzielonego przez Komisję ds. Ortografii Niemieckiej z 31 VII 1997 r., s. 2.

³⁰ Artykuł ukazał się w „Die Welt” i „Die Zeit” oraz jako samodzielna broszura IDS-u w ramach polemiki na artykuły zamieszczone we „Frankfurter Erklärung” 7 X 1996 r.

opinii publicznej. Reakcje te, zdaniem autora, świadczyły o niedoinformowaniu pewnych grup społecznych, mimo szeroko zakrojonej akcji uświadamiania społeczeństwu treści, celu i sposobu wprowadzania zmian.

Niech za miarę skali zjawiska posłuży oświadczenie dla prasy z 8 listopada 1995 r., w którym Klaus Heller prostował kuriozalne, według konstruktorów kodyfikacji, mocno mijające się z prawdą zarzuty pod adresem reformy. Dyskutowanci twierdzili np., że do istniejących reguł pisowni dodano 112 nowych (tymczasem w rzeczywistości liczba reguł malała z 212 do 112)³¹; że zmieniono pisownię aż 12 tys. wyrazów (rzeczywistą zmianą objęto pisownię niewielu wyrazów – te 12 tys. to w istocie liczba odnosząca się do wydanego w związku z reformą nowego, urzędowego spisu haseł, wybranych tak, aby możliwie w najwyższym stopniu egzemplifikować czy reprezentować pisownię słownictwa niemieckiego); że nie zatwierdzono przedłożonego wcześniej do akceptacji jednostronnym gremiom rejestru wyrazów. Rząd jakoby od lat utrzymywał w tajemnicy wszelkie projekty dotyczące zmian pisowni. Tymczasem K. Heller publicznie prostował te twierdzenia, argumentując, że od 1974 r. ukazało się ok. 1300 publikacji z różnymi propozycjami zmian pisowni.

Batalia o reformę wcale nie zakończyła się w momencie jej ogłoszenia. Proces wdrożeniowy rozpoczynał jak gdyby drugi etap jej obrony i wymagał od autorów nie mniejszej niż dotychczas determinacji, a ponadto dużej dalekowzroczności. Zarysowała się potrzeba zbudowania mocnego pod względem instytucjonalnym i wiarygodnego w oczach społeczeństwa zaplecza reformy.

Stąd dla urzeczywistnienia projektu reformy jego konstruktorzy na mocy Artykułu 3. Wspólnego oświadczenia w sprawie reformy ortografii niemieckiej (*Gemeinsame Absichtserklärung zur Neuregelung der deutschen Rechtschreibung*) powołali do życia nową strukturę o charakterze zinstytucjonalizowanym, o szerokich kompetencjach, mianowicie Komisję ds. Ortografii Niemieckiej (*Kommission für die deutsche Rechtschreibung*). W jej skład weszli eksperci z trzech państw: sześciu z Niemiec (dwaj z nich: P. Eisenberg i D. Nerijs reprezentowali ośrodki badawcze z dawnych Niemiec Wschodnich — Poczdam i Rostok) i po trzech przedstawicieli z Austrii i Szwajcarii. Przewodniczącym został Niemiec, G. Augst, funkcje jego zastępców powierzono Austriakowi K. Blümlowi i Szwajcarowi P. Gallmanowi. Często cytowany tu K. Heller został członkiem tego dwunastoosobowego zespołu i pełnił funkcję kierownika biura placówki.

Ukonstytuowana 25 marca 1997 r. (na mocy postanowień konferencji wiedeńskiej z 1 lipca 1996 r.) Komisja ds. Ortografii Niemieckiej działa w oparciu o statutowy regulamin, zakładający niejawnosć posiedzeń. Na wniosek zainteresowanych

³¹ Oświadczenie IDS-u dla prasy z 8 XI 1995, s. 1.

państw sygnatariuszy istnieje jednak możliwość odstąpienia od tej zasady (w uzasadnionych przypadkach można wnioskować o dopuszczenie do obrad obserwatorów bądź rzeczoznawców).

Podstawowym zadaniem tego gremium, złożonego z ekspertów reprezentujących trzy kraje niemieckojęzyczne, jest czuwanie nad skutecznym wprowadzeniem w życie postanowień zawartych we Wspólnym oświadczeniu w sprawie reformy ortografii niemieckiej oraz prowadzenie wielopłaszczyznowej polityki informacyjnej na temat przebiegu reformy. Ma ono nadto pełnić rolę ośrodka doradczego i opiniotwórczego w spornych kwestiach dotyczących pisowni.

Nieprzypadkowo siedzibę Komisji ulokowano w Mannheimie, włączając ją w struktury prężnego IDS-u (Institut für Deutsche Sprache): Instytutu Języka Niemieckiego. Założony w 1964 r., ma ugruntowaną pozycję wśród naukowych placówek lingwistycznych oraz bogate doświadczenie, profesjonalną kadre i liczący się dorobek naukowy. Zalicza się go do pozauniwersyteckich centralnych placówek badawczych. Powołany do życia w celu badania i dokumentowania zjawisk zachodzących w języku współczesnym, ale i w jego nowszej historii, finansowany jest przez władze krajowe Badenii-Wirtembergii. W sensie prawnym stanowi fundację działającą na zasadach określonych przez prawo cywilne. Organem nadzorczym jest jego rada, w której zasiadają germaniści uniwersyteccy oraz przedstawiciele ministerstw sponsorujących jego działalność. Skupia 106 współpracowników. Ma kompletne zaplecze niezbędne do funkcjonowania placówki o tak szerokim spektrum zadań, w tym – zarchiwizowaną bogatą bazę danych. Całość jest skomputeryzowana, a dzięki zastosowaniu najnowszych rozwiązań technicznych, m.in. szybkich wyszukiwarek najnowszej generacji, umożliwia użytkownikowi błyskawiczny dostęp do danych³². W strukturach Instytutu działało do roku 1997³³ sześć wydziałów (gramatyka, leksykologia i słowotwórstwo, leksykologia historyczna i leksykografia, rozwój języka współczesnego, oddziaływanie werbalne – czyli retoryka, język mówiony); działały i nadal działają również dwie komisje: wspomniana wcześniej Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Ortograficznych (Kommission für Rechtschreibfragen) oraz Komisja ds. Rozwoju Języka (Kommission für Fragen der Sprachentwicklung).

Integralną częścią Instytutu jest jednostka odpowiedzialna za archiwizację, a ponadto za kontakty z mediami, kształtująca wizerunek placówki na zewnątrz, tj. Centralna Placówka ds. Współpracy z Mediami i Dokumentacji (Zentrale Arbeitsstelle Öffentlichkeitsarbeit und Dokumentation). To właśnie ta komórka redaguje „Sprachreport” („Raport Językowy”), kwartalnik o charakterze informacyjnym,

³² Dane pochodzą ze źródeł publikowanych w „Sprachreportie”: wydanie ze stycznia 1997 r.

³³ Reforma wymogła restrukturyzację IDS-u; zmiany formalne nie spowodowały jednak zmian w zakresie i charakterze zadań placówki. Informacja pochodzi z wcześniej cytowanego specjalnego wydania „Sprachreportu”.

służebny wobec reformy. W jej ramach działa biblioteka licząca ok. 300 czasopism specjalistycznych i ok. 75 tys. woluminów; wśród nich są takie rarytasy wydawnicze, jak np. pierwsze wydania słowników ortograficznych czy encyklopedii. Nie ulega wątpliwości, że IDS to placówka bardzo dobrze przygotowana do wdrażania reformy zarówno pod względem bazy technicznej, jak i szeroko rozumianego potencjału naukowego.

W ramach realizacji własnej polityki wydawniczej Komisja ds. Ortografii Niemieckiej współpracuje z kilkoma wydawnictwami, zlecając im druk wydawnictw wysokonakładowych (Narr, Schmidt, Niemeyer, Groos, de Gruyter).

Na szczególną uwagę zasługuje fakt wyposażenia jej w szerokie kompetencje oraz w instrumenty umożliwiające orzekanie w przypadkach wymagających opinii ekspertów. Decyzje Komisji dotyczące pisowni są obligatoryjne dla wszystkich wydawnictw słownikowych, w szczególności dla edytorów wysokonakładowych (np. Bertelsmann, Duden, Knauer czy Klett). Respektowanie tego zapisu ma spowodować, zgodnie z założeniami reformatorów, określone konsekwencje w praktyce: ma doprowadzić do ujednoczenia stanowisk w kwestii doboru treści słowników. Reformatorzy wiążą z tym zapisem duże nadzieje, mianowicie upatrują w nim możliwość wyrugowania ze słowników wyrazów zarejestrowanych w spisach według niejasnych kryteriów, których pisowni nie da się objaśnić normą. W uzasadnieniu powoływano się na przykłady z przeszłości.

Jak pokazali K. Güthert i K. Heller we wspólnie opracowanym studium porównawczym, w dostępnych na rynku słownikach ortograficznych³⁴ występuje wiele różnic. Porównanie słownika Dudena (wydanie z 1991 r.) ze słownikiem Knaura (z 1992 r.) dało interesujące wyniki: dowiodło, że różnice istnieją i dotyczą nie jednej, ale kilku zasad pisowni. Różny sposób zapisu zaobserwowano np. w zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej (np. hoch aufgeschossen i hochaufgeschossen; halb rechts i halbrechts, hiersein i hier sein); w pisowni z łącznikiem, zwłaszcza anglicyzmów (np. High-Fidelity i High Fidelity); w zakresie podziału wyrazów na sylaby, tj. reguł dzielenia wyrazu przy przejściu do następnej linii (np. He/li/ko/pter i He/li/kop/ter) oraz w pisowni wielką i małą literą (np. höhere technische Lehranstalt i Höhere technische Lehranstalt). Takich przykładów znaleziono niemało, lecz nie miały one z reguły pierwszorzędno znaczenia.

Dla pełniejszego obrazu sytuacji autorzy porównali jeszcze słownik Dudena ze słownikiem Bertelsmanna (oba z 1996 r.). Wyniki były podobne: wykazały wiele różnic. Autorzy opracowania proponują rozgraniczenie terminologiczne: różnicy (odrzucają ją jako niedopuszczalną) przeciwstawiają odstępstwo³⁵ (niekiedy

³⁴ K. Güthert, K. Heller: *Das Märchen von tausendundeiner Differenz*, s. 3. Artykuł ten ukazał się w nr 4 „Muttersprache” (Języka Ojczystego) z 1997 r. i stanowi studium porównawcze słowników ortograficznych pod kątem ilości i jakości występujących w nich różnic.

³⁵ Taką terminologię i taki sposób odróżniania jednego od drugiego proponują autorzy we wstępie do swojego artykułu (patrz przyp. 27.).

przyznają mu rację bytu). Z odstępstwem mamy do czynienia wtedy, gdy oba słowniki podają obowiązującą zasadę pisowni i cytują przykłady, ale jeden z nich z własnej inicjatywy uzupełnia je o wariant dodatkowy, ale nienaruszający zasady. Sytuacja ta zachodzi w wypadku pisowni z łącznikiem oraz w wypadku terminologii specjalistycznej.

W kontekście wprowadzanej reformy był to wniosek niezwykle istotny, zwłaszcza dla Wydawnictwa Dudena, bowiem to ono utrzymywało na rynku słownikowym nieprzerwanie od dziesięcioleci pozycję monopolisty uważanego za wykładnię poprawności. Jednak wraz „z wprowadzeniem reformy straciło swój dotychczasowy prymat w tej dziedzinie”³⁶. Jego zadania i niektóre funkcje przejęła wspomniana Komisja ds. Ortografii Niemieckiej.

Zwolennicy reformy nie przewidzieli, że podanie wyników powyższych badań do publicznej wiadomości wyposaży antagonistów reformy w nową broń. Media publiczne temat podchwyciły i w alarmistycznym tonie donosiły o zarejestrowaniu 8 tys.³⁷ różnic rozumianych tak jak wyżej (czyli niedopuszczalnych). Komisja sprostowała bezpodstawność zarzutów, powołując się na wyniki specjalnie przeprowadzonych wiarygodnych badań. Niemniej jednak musiała potwierdzić, że różnice rzeczywiście występują, i podała przykłady³⁸. Warto dodać, że dane jednej i drugiej strony były mocno zróżnicowane, i to na korzyść strony atakowanej. Fakt ten jednak dał podstawę do dalszej i jeszcze głębszej polaryzacji stanowisk, choć wydawać by się mogło, że ten argument, w istocie proreformatorski (pojawiała się szansa realizacji w zakresie rozwoju języka polityki jednolitej i przemysłanej), spotka się z aprobatą społeczną. Nic takiego nie nastąpiło: spór zdawał się nie mieć końca, społeczeństwo odbierało zmiany jako zamach na tradycję, a jakby w ogóle nie zauważało liberalizującego charakteru reformy.

Jakkolwiek społeczny protest był wkalkulowany w koszty reformy ortografii, zastanawiające, że projekt reformy oprotestowali pisarze. Swoje kontrreformatorskie stanowisko uzasadniali argumentem zgoła prozaicznym – niechęcią do wprowadzania zmian w warsztacie, który trzeba by opanować na nowo. Broniąc swoich racji, w kampanii antyreformatorskiej sięgali po metody dyskusyjne. Przykładem takiej sytuacji było nazwanie projektodawców reformy „dalece anonimową grupą ekspertów”, uzurpującą sobie z własnego nadania prawo decydowania o kształcie

³⁶ Takiego sformułowania użyli Kerstin Güthert i Klaus Heller w opracowaniu pt. *Das Märchen...*, s. 3.

³⁷ Taką liczbę wymienia prof. dr Gerhard Augst w oświadczeniu dla prasy (*Pressemitteilung*) z 31 VII 1997 r., s. 2.

³⁸ Źródłem informacji jest wywiad z K. Hellerem pt. *Wenn das Känguruh sein „h“ verliert*, który poproszony o wyrażenie swojej opinii – w kontekście szeroko prowadzonej dyskusji o wiarygodności słowników – wymienił przykład czterech rzeczywistych różnic stwierdzonych w pisowni wybranego do celów diagnostycznych materiału słownikowego (część słownika z hasłami rozpoczynającymi się na literę H).

ogólnego dobra, jakim jest język. IDS z oburzeniem zareagował na ich otwarty protest przeciwko jakimkolwiek ingerencjom w słowo pisane i podjął kroki wyjaśniające. Jak wynika z oświadczenia IDS dla prasy z 15 listopada 1996 r.³⁹, kontrowersyjne wystąpienie pisarzy obróciło się przeciwko samym autorom: nadszarpięło przede wszystkim autorytet środowiska i obnażyło jego ndolencję.

W globalnej ocenie społecznego odbioru reformy niemieckiej ortografii nie może zabraknąć bodajże najważniejszego ogniwa w sensie wykonawczym, mianowicie szkoły. Na uwagę zasługuje dość umiarkowana, wyważona, nacechowana pragmatyzmem postawa nauczycieli, którzy, zdawać by się mogło, z zawodu są predestynowani do wyrażania opinii w kwestii kodyfikacji języka. Niemniej jednak do publicznego dyskredytowania reformy środowisko pedagogiczne nie przyłączyło się. Taki odbiór reformy przez tę grupę zawodową mógł być w jakimś stopniu zasługą czy rezultatem zamierzonej polityki Komisji ds. Ortografii Niemieckiej. Energiczna⁴⁰ i w założeniach skuteczna polityka słownikowa, szerokie kompetencje w zakresie orzekania o poprawności pisowni – wszystko to miało wydzźwięk psychologiczny: w odczuciu społecznym dawało reformie, nie bez racji zresztą, poczucie stabilności, profesjonalizmu i solidności. Ten wizerunek umacniał i propagował liberalny, wysokonakładowy hamburski tygodnik „Die Woche” („Tydzień”), który decyzją redakcji, w ramach eksperymentu i dla poparcia procesu reformy, podjął się od 1 stycznia 1997 r. druku czasopisma w całości „po nowemu”.

Najnowsza regulacja postawiła sobie za cel „ostrożne uproszczenie zasad pisowni”⁴¹. Ustalono, że realizacja tego postulatu jest możliwa na drodze stopniowego rugowania wyjątków. Ten sposób „upraszczania” pisowni w konsekwencji powiększa zasięg działania reguł podstawowych i rozszerza systematykę. Reformatorzy zakładają, że dzięki temu ortografia niemiecka stanie się łatwiejsza w uczeniu się i prostsza w stosowaniu. W żaden sposób nie powinna natomiast zaszkodzić „niemieckiej kulturze pisania”⁴². Zachowuje się czytelność tekstów w dotychczasowej ortografii. Zdaniem autorów kodyfikacji, nowe uregulowania wprowadzają według jasnych i jednolitych kryteriów ład w zasadach, czyniąc je bardziej zrozumiałymi i przejrzystymi.

Chociaż obecne ustalenia w pewnym sensie dezaktualizują regulację z 1902 r. wraz z jej kolejnymi modyfikacjami, to w znacznym stopniu przejmują jej dorobek,

³⁹ Instytut Języka Niemieckiego (Institut für Deutsche Sprache), *Czego nie wiedzą niektórzy pisarze (Was manche Schriftsteller nicht wissen)*. Oświadczenie IDS z 15 X 1996 r., s. 1–2.

⁴⁰ Już na rok przed oficjalnym wprowadzeniem reformy w życie wydawnictwa szkolne wydrukowały ponad 10 tys. podręczników szkolnych, a autorzy komputerowych programów edukacyjnych przygotowali kompletne zestawy edukacyjne – wszystko wg nowych zasad. Informacja pochodzi z oświadczenia Komisji dla prasy Rechtschreibreform: Kommissionsvorsitzender Augst fordert sachliche Diskussion z 31 VII 1997, s. 2.

⁴¹ „Sprachreport”, wydanie specjalne ze stycznia 1997 r., s. 2.

⁴² Ibidem.

i w tym sensie stanowią jej kontynuację. Tak jak regulacja z roku 1901/1902, nowa pisownia jest „urzędowa”, tzn. wiążąca dla instytucji, wobec których państwo ma kompetencje wykonawcze. Są to z jednej strony szkoły, z drugiej zaś – urzędy. Ma ona również charakter wzorca dla wszystkich użytkowników języka, w szczególności dotyczy to drukarni, wydawnictw i redakcji, ale i osób prywatnych, które wykazują dbałość o kulturę języka.

Propozycja realizowanej aktualnie reformy ortografii jest efektem wieloletniej współpracy naukowej czterech grup roboczych z Niemiec, Austrii, Szwajcarii oraz ustaleń wypracowanych przez Międzynarodowy Zespół Roboczy ds. Ortografii (Internationaler Arbeitskreis für Orthographie), który ukonstytuował się właśnie z owych grup. Zespół ten w roku 1992 przedłożył w formie książki⁴³ swoje propozycje zmian pisowni niemieckiej. Dało to podstawę do wypracowania ich jednolitej wersji, uwzględniającej sugestie przedstawicieli różnych urzędów oraz wyniki konsultacji społecznych. „Sprachreport” w wydaniu specjalnym podkreśla, że wersja ta w większym niż dotychczas stopniu uwzględniała aspekt politycznej reprezentacji i odznaczała się stosunkowo dużym pragmatyzmem. Opracowanie to stanowiło podstawę pertraktacji w czasie Trzeciej konferencji wiedeńskiej (3. Wiener Gespräche) na temat reformy w 1994 r.

W Wiedniu bowiem odbyły się trzy spotkania rozstrzygające o powodzeniu reformy. Przeszły one do historii pod nazwą „konferencji wiedeńskich”. Odbyły się one kolejno w latach: 1986 r., 1990 r., 1994 r. (od 22 do 24 grudnia).

W Trzeciej konferencji wiedeńskiej w międzynarodowych obradach w związku z reformą pisowni niemieckiej na zaproszenie władz Austrii wzięły udział delegacje z Belgii, Niemiec, Danii, Włoch (południowy Tyrol), Liechtensteinu, Luksemburga, Austrii, Rumunii, Szwajcarii i Węgier. Podczas spotkań okazało się, że projekt reformy ortografii zyskał poparcie i akceptację wszystkich uczestników konferencji. Uznano go za najlepiej przygotowany i najbardziej staranny spośród dotychczasowych propozycji zgłaszanych od 1901 r. Konferencja projekt zatwierdziła, doceniając tym samym trud naukowców oraz rozmiar ich prac, a następnie zleciła organom decyzyjnym przyjęcie go i wdrożenie procedur wykonawczych. Po raz pierwszy w prawie stuletniej historii powstała realna szansa przemyślanego, konstruktywnego rozwoju pisowni⁴⁴ niemieckiej.

Po opracowaniu założeń reformy i po ustaleniu indeksu wyrazów projekt został skierowany 13 kwietnia 1995 r. do odpowiedzialnych za jego realizację instancji w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Aby umożliwić wszystkim zainteresowanym

⁴³ *Deutsche Rechtschreibung. Vorschläge zu ihrer Neuregelung*. Gunter Narr Verlag, 1992.

⁴⁴ Opinia wyrażona w ww. wydaniu specjalnym „Sprachreportu” z 1997 r. Równie pomyślnie szanse jej rozwoju wskutek przyjętych rozwiązań przewidywał prof. dr Hugo Steger, laureat Nagrody Dudena z 1982 r. („Mannheim Illustriert” w nr. 4 z kwietnia 1998 r.).

swobodny dostęp do ustaleń komisji – w szczególności wydawnictwom – Międzynarodowy Zespół Roboczy ds. Ortografii opublikował na początku czerwca 1995 r. w Gunter Narr Verlag w Tybindze pełen projekt „urzędowej” reformy ortografii, zatytułowany *Niemiecka ortografia. Zasady i słownik. Wzorzec urzędowej regulacji (Deutsche Rechtschreibung. Regeln und Wörterverzeichnis. Vorlage für die amtliche Regelung)*.

W ramach popularyzacji reformy, wychodząc naprzeciw szerokiemu zainteresowaniu społecznemu jej treściami, wznawiano kilkakrotnie specjalne wydanie *Raportu Językowego*, a Wydawnictwo Dudena wydało okolicznościową broszurę popularyzującą zmiany w ortografii niemieckiej (obie pozycje ukazały się już w grudniu 1994 r.); ponadto z założeniami reformy zapoznawały liczne inne publikacje, np. Ebnera–Fussy’ego (ÖBV), Zabela (Faken) i Hellera (Klett).

Choć konsultacje społeczne poprzedzały proces legislacyjny, to jednak dalsze losy reformy w rzeczywistości były zależne od decyzji politycznych. Podczas gdy parlamenty Austrii i Szwajcarii projekt zatwierdziły, niektórzy politycy niemieccy oprotestowali pisownię pewnych wyrazów. Po wznowieniu publicznych debat, często gwałtownych w przebiegu, pod koniec września 1995 r. zwołano otwarte posiedzenie krajowych ministrów oświaty, na którym zlecono szefom resortów przygotowanie informacji o skali problemu, po czym wyznaczono termin narady końcowej. Do przyjęcia postanowień doszło podczas dwudniowej konferencji premierów niemieckich krajów związkowych (26 i 27 października 1995 r.). Dostosowanie się do nich wymagało wycofania propozycji zmiany pisowni niektórych wyrazów oraz korekty terminów (konieczna okazała się prolongata) przewidzianych na wdrażanie reformy. Zmiany te wymagały dodatkowych uzgodnień z Austrią i Szwajcarią. Ostateczne zatwierdzenie zmian w ortografii niemieckiej przez poszczególnych ministrów oświaty dokonało się 30 listopada i 1 grudnia 1995 r. w czasie plenarnych posiedzeń ministrów oświaty z poszczególnych krajów związkowych. Ich wniosek oraz ustalenia końcowe z aprobatą przyjęła konferencja premierów 14 grudnia.

1 lipca 1996 r. reprezentanci rządów krajów niemieckojęzycznych oraz innych zainteresowanych państw podpisali czteropunktowe *Wspólne oświadczenie w sprawie reformy ortografii niemieckiej (Gemeinsame Erklärung zur Neuregelung der deutschen Rechtschreibung)*. Sygnatariusze przyjęli program reformy składający się z czterech artykułów, które ujmowały jej treść oraz wyznaczały zadania dla instytucji odpowiedzialnych za jej przeprowadzenie. Artykuł 3. tego programu wymienia z nazwy instytucje państwowe odpowiadające za reformę, wśród nich organ zupełnie nowy – wspomnianą Komisję ds. Ortografii Niemieckiej. Dalsza część dokumentu zawiera informację o stopniowym wprowadzaniu reformy w życie, z długim okresem przejściowym: jej początek wyznaczono na 1 sierpnia 1998 r., koniec – na 31 lipca 2005 r. Reforma miała wejść w życie z chwilą jej oficjalnego ogłoszenia.

9. Charakterystyka reformy

Kodyfikacja dotyczy oczywiście zarówno ogólnych zasad pisowni, jak i wypadków szczególnych, podanych w słowniku. Bogaty indeks wyrazów to spis ok. 12 tys. haseł. Są one tak dobrane, aby ilustrowały występujące we współczesnej niemczyźnie warianty rdzenia, pod warunkiem, że nie reprezentują one słownictwa ograniczonego środowiskowo lub regionalnie.

Oto dziesięć najważniejszych, według K. Hellera⁴⁵, zasad „nowej” ortografii niemieckiej:

1. Po samogłosce krótkiej (akcentowanej) występuje *ss* (*Fass*, *Erstklässler*, *Missverständnis*); po samogłosce długiej lub dyftongu – o ile w temacie wyrazu nie występuje dalsza spółgłoska – *ß*: *Straße*, *heiß*.

2. Po akcentowanej samogłosce krótkiej podwaja się spółgłoskę: *nummerieren*, *Ass*, *Tipp*.

3. Pisze się rozdzielnie:

- a) połączenia z **sein** (np. *pleite sein*),
- b) związki składniowe czasownika z czasownikiem, np. *kennen lernen*,
- c) związki składniowe czasownika z imiesłowem, np. *lächelnd einschlafen*, *gesagt haben*,
- d) związki składniowe czasownika z rzeczownikiem, np. *Rad fahren*,
- e) związki składniowe czasownika z przysłówkiem, np. *beiseite legen*,
- f) związki składniowe czasownika z wyrazami zakończonymi na **-ig**, **-isch**, **-lich**, np. *lästig fallen*,
- g) związki składniowe czasownika z przymiotnikiem, np. *gut lesen*.

4. Pisze się wielką literą rzeczowniki i wyrazy użyte w znaczeniu rzeczownikowym, np. *Käse*, *das Dutzend*, *im Deutschen*.

5. Pisownia uwzględnia pokrewieństwo wyrazów, np. *Stange/Stängel*.

6. Pisownia oddaje wszystkie litery wchodzące w skład wyrazu, stąd w złożeniach może nawet dochodzić do ich potrojenia, np. *Schiffahrt* (*Schiff* + *Fahrt*), *Kaffeernernte* (*Kaffee* + *Ernte*), *Bestellliste* (*bestellen* + *Liste*), *Rohheit*.

7. Zaimki pisze się w listach małą literą, a więc **du**, **dich**, **dir**, itd. (wyjątek stanowi grzecznościowa forma 3. osoby liczby mnogiej **Sie**).

8. Pisownia wielu wyrazów obcych ulega zmienczeniu: cząstki **fon/fot/graf** pisze się przez **f** (np. *Grafologe*); pisownię sfonetyzowaną otrzymuje wiele wyrazów francuskich, np. *Schikoree*.

⁴⁵ Kierownik Międzypaństwowej Komisji ds. Ortografii Języka Niemieckiego w strukturach Instytutu Języka Niemieckiego w Mannheimie (jako źródło powyższej informacji posłużyło wydanie specjalne „Sprachreportu”), od 23 lat zajmujący się – jak sam wyznał w wywiadzie udzielonym Stephanowi Wolfowi dla „MM” 31 lipca 1997 r. – „uporządkowaniem niemieckiej ortografii”

9. Stosuje się mniej przecinków. Nowe uregulowania znoszą stawianie przecinka przed **und** i **oder** oraz przed rozwiniętymi składniowo konstrukcjami z **zu**.

10. Podział na sylaby ma odzwierciedlać naturalny proces artykulacyjny (podział na tzw. sylaby mówione).

10. Perspektywy reformy

Proces reformowania ortografii niemieckiej trwa. I choć nie minął półmetek, do zakończenia urzędowo wyznaczonego terminu wdrożeniowego zostało jeszcze długich pięć lat. Na ostateczne werdykty za wcześnie, niemniej pojawiły się już pierwsze próby oceny zjawiska, i to nie tylko w ujęciu socjologicznym (zaobserwowano pewne prawidłowości społeczne, determinujące ów proces), ale również – czysto merytorycznym (co ciekawe, problematyka przewidziana każdorazowo do regulacji nie wykraczała i nie wykracza poza pewne obszary powtarzające się przy każdej próbie kodyfikacji).

Jedną z prób oceny stanowi wystąpienie K. Hellera z referatem na konferencji językoznawczej w Norwegii w listopadzie 1998 r.⁴⁶ Autor stara się dokonać kompleksowej oceny reformy. Szczególnie mocno akcentuje jej determinanty natury społecznej i merytorycznej, które w znacznym stopniu ograniczały wprowadzenie w życie ustaleń konferencji wiedeńskiej, i ostatecznie zdecydowały o charakterze reformy. Były to kolejno:

1. Ograniczenia natury merytorycznej.
2. Kompromis osiągnięty w Wiedniu w 1996 r., który należy traktować jako akt dobrej woli i ugodowych postaw w imię celów wyższych.
3. Antyreformatorska postawa mediów.

Pewne swoje spostrzeżenia określa jako „szokujące”: stwierdza on bowiem, że podczas ostatnich dwudziestu lat powtórzyły się w szczegółach te same problemy, z którymi zmagali się przed stuleciem konstruktorzy wcześniejszych reform. Okazało się jednak, że jeszcze nigdy w historii kodyfikacji ortografii społeczeństwo nie zaangażowało się w takim stopniu w proces normowania pisowni i jeszcze nigdy w tak dużym stopniu nie wywarło wpływu na jej kształt. Reformatorzy stanęli przed sytuacją dotąd niespotykaną, zupełnie nową, bezprecedensową, a zatem i nieporównywalnie trudniejszą w sensie realizacyjnym.

Przykład bezprecedensowy nie tylko w dziejach reformowania pisowni, ale i sądownictwa, stanowi szereg procesów, w których w roli oskarżonej wystąpiła reforma właśnie. Zainicjował je pewien profesor prawa, zarzucający reformie ograniczenie prawa do swobodnego rozwoju jednostki. Choć Krajowy Sąd Konstytucyjny zarzut oddalił, to pojawił się niebezpieczny precedens: wskazano drogę

⁴⁶ K. Heller: *Die Last der Freiheit...*, s. 73-90.

innym tradycjonalistom ortograficznym. Jeden z nich, Denk, nauczyciel z Bawarii, był inicjatorem petycji podpisanej przez wielu znanych pisarzy i parlamentarzystów.

Te wystąpienia zadziałały na zasadzie katalizatora: w takiej sytuacji tylko kwestią czasu były protestacyjne akcje rodziców, którzy w konieczności uczenia się „nowej” ortografii przez dzieci dopatrywali się ingerencji w swoje naturalne prawo do ich wychowania; tak przynajmniej oficjalnie uzasadniano zarzuty (było ich łącznie ok. 30). W rzeczywistości chodziło jednak o co innego: o ustalenie, czy państwo w ogóle ma prawo podejmowania decyzji w sprawie pisowni. Do historii zapewne przejdzie proces i wyrok wydany przez Pierwszy Senat Krajowego Sądu Konstytucyjnego w Karlsruhe⁴⁷, najwyższą instancję sądowniczą (fakt ten świadczy o wadze problemu). Ten proces – w pewnym sensie kompetencyjny – przerodził się w jedno z najbardziej spektakularnych wydarzeń sezonu. Czynności dochodzeniowe wszczęto na podstawie oskarżenia kwestionującego procedurę wprowadzenia reformy, zarówno w sensie ustawodawczym (jej niezgodność z konstytucją), jak i wykonawczym. Sąd miał zbadać, czy wprowadzenie reformy nie wymagało podstaw prawnych. Proces trwał od maja do 14 lipca 1998 r. Wyrok zapadł jednogłośnie. Werdykt oddalił zarzuty rodziców. W uzasadnieniu wyroku można przeczytać, że „reforma nie ogranicza podstawowych praw ani rodziców, ani dzieci”. Nadto rozstrzygnięto dylemat natury prawnej, mianowicie ten, że ustawa zasadnicza nie zakazuje ingerencji w ortografię. Wyjaśniono również, że kompetencje w kwestiach dotyczących pisowni spoczywają w gestii zainteresowanych krajów.

Zdaniem autora odczytu, społeczna deprecjacja reformy była skutkiem niezrozumienia celu przedsięwzięcia (w istocie zakładała ona uproszczenie pisowni, czyli miała charakter liberalizujący), nadto skutkiem braku rozumienia jej istoty oraz niedostrzeganiem pewnych podstawowych różnic i prawidłowości rządzących pisaną i mówioną odmianą języka. Autor zauważył, że zjawisko nieodróżniania „pisania” od „mówienia” (czy mylenia obu pojęć) było znamienne dla całej historii kodyfikacji i pojawiało się przy kolejnych próbach zmiany nawyków w zakresie pisania, traktowanych przez społeczeństwo jako zamach na wartości wyuczone raz na zawsze i traktowane jako coś nienaruszalnego. Dalej K. Heller stawia tezę, że wytłumaczenia zaistniałego stanu rzeczy należy szukać na gruncie psychologicznym, bowiem czynnikiem hamującym wprowadzanie innowacji jest przyzwyczajenie.⁴⁸

Autor zwrócił uwagę na pewną oczywistą, a konieczną cechę pisowni, pozwalającą sprostać potrzebom komunikacyjnym. Mowa tu o cesze stałej, zapewniającej pisaniu pewną stabilność, dzięki której teksty pisane przed wiekiem są czytelne i zrozumiałe dla dzisiejszego czytelnika. To oczywistość. Jednak

⁴⁷ Leitsätze zum Urteil des Ersten Senats vom 14. Juli 1998/1 BvR 1640/97.

⁴⁸ K. Heller: *Die Last der Freiheit...* s. 74.

od pisowni, szczególnie dziś, tj. w czasach przyspieszonego zapotrzebowania na różne formy komunikacji językowej w związku z dynamicznym rozwojem myśli technicznej i samego człowieka, wymaga się również – jak to zostało ujęte w referacie – dynamiczności. Komunikacja werbalna, w przeciwieństwie do słowa pisanego, jest dynamiczna. Tymczasem dynamiczność pisma jest ograniczona działaniem normy. Potrzeba kodyfikacji pojawia się wtedy, gdy język pisany przestaje być wystarczająco dynamiczny. Kodyfikacja więc – poprzez zmianę normy – pełni wobec niego rolę czynnika każdorazowo podnoszącego tę właściwość (czy sprawność), choć należy tu podkreślić ograniczony czas działania przyjętych rozwiązań. Nie ma bowiem możliwości ustalenia w obrębie ortografii rozwiązań uniwersalnych i ponadczasowych. Stąd wszelkie próby zmian dotychczasowych przyzwyczajęń stanowią doskonały plac boju tak dla jednostek o przekonaniach postępowych, jak i konserwatywnych. Tym należy tłumaczyć szeroki rezonans społeczny towarzyszący reformie praktycznie od jej początku: od powstania projektów, poprzez konsultacje społeczne, aż po ostateczne wydarzenia, nie mające precedensu w historii kodyfikacji w ogóle.

W podsumowaniu zwróćmy uwagę na podtytuł odczytu K. Hellera: *Ciężar wolności, czyli o wąskich granicach szeroko pomyślanej normy*. Wartość doświadczeń zdobytych w trakcie wprowadzania reformy niemieckiej ortografii jest bezdyskusyjna: mają one duże znaczenie nie tylko w sensie poznawczym, ale przede wszystkim mogą stanowić cenną wskazówkę dla tych, którzy decydują o kształcie zasad pisowni języka.